

Wyzwanie zielonej zmiany – jak budować lokalną świadomość?

19 X 2023



ALICJA JAMORSKA-KUREK

radna, sołtyska, prezeska i inicjatorka powołania
Stowarzyszenia Mieszkańców Piasecznej Górki „Z Górki”

W dobie dynamicznie zachodzących zmian klimatu coraz częściej mierzymy się w Polsce ze zjawiskami nawalnych deszczy, generującymi na wielu obszarach lokalne podtopienia. Problem ten dosięgnął także podkieleckiej wsi Piaseczna Górka i zmotywował jej sołtyskę do wzięcia udziału w programie „Zielony Lider”. Doświadczenie to okazało się być cenną inspiracją, pozwalającą spojrzeć na wyzwania związane z podtapianiem w szerszym kontekście. Jakie kluczowe wnioski ono dostarczyło?

Rozmowę prowadzi Marcin Wandałowski, redaktor publikacji Kongresu Obywatelskiego.

Jaka jest geneza Stowarzyszenia Mieszkańców Piasecznej Górki „Z Górki”, którego jest Pani prezeską?

Stowarzyszenie powstało w 2015 r. Była to realizacja obietnicy wyborczej, którą złożyłam podczas wyborów na sołtysa wsi Piaseczna Górka. Dostrzegłam potrzebę założenia organizacji, która będzie pozyskiwać środki finansowe na rozwój miejscowości. Do tej pory nasza wieś była uzależniona od pieniędzy przeznaczanych na inwestycje z budżetu gminy. Nigdy nie były to duże środki, przez co w naszej okolicy niewiele się działo, powiedziałabym nawet, że była ona do pewnego stopnia zaniedbana. Tę różnicę widać było w szczególności w momencie zestawienia Piasecznej Górki ze znajdującymi się 12 kilometrów dalej Kielcami.

Jak rozumiem – plan się udał: Pani została sołtyską, natomiast Stowarzyszenie zaczęło pozyskiwać środki. Na co były one przeznaczone?

Piaseczna Górka jest miejscowością podmiejską, gdzie szybko powstają nowe zabudowania mieszkaniowe, do których co roku przeprowadza się wiele osób z miasta. Jednym z celów Stowarzyszenia było integrowanie nowych mieszkańców i włączanie ich w lokalną społeczność. Widzieliśmy, jak ważne jest zorganizowanie przestrzeni, w których ludzie będą mogli się spotykać. Stąd też przeznaczaliśmy środki na budowę m.in. boiska, wiaty dla osób starszych czy kręgu ogniskowego. Zależało nam na tym, by wszystkie grupy społeczne

– zarówno te najmłodsze, jak i starsze – miały miejsca, w których będą mogły ze sobą przebywać. Zdobywane pieniądze przeznaczaliśmy także na organizację wydarzeń czy imprez sprzyjających integracji mieszkańców. Takie były pierwsze kroki Stowarzyszenia.

Jak to się stało, że w pewnym momencie zaczęliście się zajmować tematami związanymi z ekologią?

Kiedy zostałam sołtyską, okazało się, że mamy bardzo poważny problem w postaci lokalnych podtopień występujących w momencie nadmiernych, nagłych opadów deszczu. Wynika on z tego, że przy przechodzącej przez Piaseczną Górkę drodze powiatowej – jak w wypadku większości takich dróg – biegnie rów melioracyjny. „Zbiera” on wodę nie tylko z naszej wsi, ale i z wsi sąsiedniej oraz okolicznych lasów. Gdy następuje duże oberwanie chmury, rowem tym niesione są głównie odpady biologiczne, czyli liście, gałęzie, ale także śmieci wytwarzane przez ludzi.

Nieszczęście polega na tym, że w pewnym momencie rów ten przechodzi pod drogą i wkracza na prywatną posesję. Jej właścicielka za przepustem założyła kratę, na której siłą rzeczy gromadzą się wspomniane śmieci i bioodpady. Kiedy opadów jest mało, albo nie ma ich wcale, na tej kratce nie zbiera się zbyt wiele nieczystości, a właścicielka co jakiś czas nawet je wybiera. Natomiast w momencie gwałtownej ulewy, przekładającej się na wartki nurt w rowie melioracyjnym, nie da się tych śmieci szybko usunąć, co powoduje zablokowanie możliwości odpływu wód i lokalne podtopienia.

Jako sołtyska mocno zaangażowałam się w to, by ten problem rozwiązać – pisałam do różnych instytucji, do senatora z naszego okręgu, składałam skargi itp. Mieszkańcy z kolei wnieśli wniosek o usunięcie wspomnianej kraty. Żadne z tych działań nie poskutkowało. Skończyło się na sprawie w sądzie i orzeczeniu, w którym wskazano, że rozwiązaniem problemu powinien się zająć konkretny podmiot: Wody Polskie. Póki co żadne działania nie zostały jednak przez tę agencję podjęte, więc cały czas tkwimy w niepewności.

Nie oznacza to jednak, że nic w tej sprawie nie udało się zrobić. W pewnym momencie od moich znajomych z samorządu usłyszałam o programie „Zielony Lider”, prowadzonym przez Fundację Sendzimira. Swoją drogą, takie sieciowanie, podobnie zresztą jak udzielanie się na różnego typu grupach facebookowych, może być z perspektywy aktywnego samorządowca dobrym źródłem wiedzy i dotarcia do wielu ciekawych programów pozwalających na rozwój kompetencji albo pozyskanie nowych środków.

Od czego zaczęła się Państwa przygoda z „Zielonym Liderem”?

Na wstępie powołaliśmy zespół mieszkańców, w którego skład weszłam ja, jeden z członków Stowarzyszenia „Z Górki” oraz mieszkanka naszej wsi, zamieszkująca przy ulicy, na której mają miejsca podtopienia, która zna ten problem od podszewki. Sam program składał się z trzech ścieżek: czyste powietrze, zagospodarowanie odpadów oraz błękitno-zielona

„Zielony Lider” jest cyklicznym, rocznym programem Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowanym przez Fundację Sendzimira, który wspiera lokalne liderki i lokalnych liderów w działaniach na rzecz ochrony środowiska oraz mitygacji i adaptacji do zmiany klimatu, a także skutecznym pozyskiwaniu funduszy na ich realizację. Elementem programu jest projekt „Sieć doradców. Fundusze dla klimatu” – ogólnopolski system informowania i doradztwa odnośnie funduszy na ochronę środowiska i klimatu, koordynowany przez Ogólnopolską Federację Organizacji Pozarządowych (OFOP).

Kolejna edycja „Zielonego Lidera” rozpocznie się w 2024 roku, więcej informacji: <https://zielonylider.org/>

infrastruktura. Wzięliśmy udział w tej ostatniej, ponieważ problem podtopień był szczególnie naglący. Prawda jest jednak taka, że zdecydowana większość polskich samorządów boryka się równocześnie z problemami obejmującymi wszystkie ww. obszary. Każdy samorządowiec, który chce wystartować w programie, musi zdecydować, który z nich jest z ich perspektywy najbardziej palącą sprawą.

“ **Program „Zielony Lider” składał się z trzech ścieżek: czyste powietrze, zagospodarowanie odpadów oraz błękitno-zielona infrastruktura. Ich dobór jest bardzo trafny. Zdecydowana większość polskich samorządów boryka się równocześnie z problemami obejmującymi wszystkie te obszary.**

Co dało Wam uczestnictwo w programie?

Dzięki udziałowi w „Zielonym Liderze” udało nam się spojrzeć na problem podtopień w szerszym kontekście. Zrozumieliśmy, że sednem problemu nie jest jedna, nieszczęsna krata. To wyzwanie, z którym się mierzymy, dotyczy tak naprawdę całego kraju i wynika w dużej mierze ze zmiany klimatu i coraz częstszego pojawiania się nawałnych deszczy. Zrozumieliśmy, że nie powinniśmy dążyć – w naszym konkretnym przypadku – tylko do likwidacji tej kraty, lecz również do podniesienia świadomości mieszkańców w zakresie gospodarowania wodą. Dowiedzieliśmy się więcej o całej filozofii retencji wodnej – zatrzymywania wody z opadów nawałnych i magazynowania jej na poszczególnych działkach na okres długotrwałej suszy.

“ **Dzięki udziałowi w „Zielonym Liderze” udało nam się spojrzeć na problem podtapiania w szerszym kontekście. Zrozumieliśmy, że sednem problemu nie jest ta jedna, nieszczęsna krata, że wyzwanie, z którym się mierzymy, dotyczy tak naprawdę całego kraju i wynika w dużej mierze ze zmiany klimatu, skutkującej pojawianiem się nawalnych deszczy.**

Razem z ekspertami z „Zielonego Lidera” przygotowaliśmy kampanię edukacyjną, opracowując m.in. ulotki informacyjne, które rozdaliśmy mieszkańcom. Znalazły się w nich wskazówki objaśniające, dlaczego warto zatrzymywać wodę na własnych podwórkach i jak to robić.

Czego dotyczyły te wskazówki? Czy mieszkańcy zaczęli te sugestie wdrażać w życie?

Dotyczyły chociażby tego, że dobrze jest w swoim ogrodzie sadzić duże drzewa, które będą pobierały wodę z gleby; że warto przeznaczyć fragment swojego ogrodu na tzw. łąkę kwietną, którą kosi się bardzo rzadko. Znalazły się tam też propozycje montowania zbiorników na deszczówkę, wykorzystywaną później np. do podlewania roślin. Zaproponowaliśmy również zakładanie małych ogródków deszczowych, czyli rozwiązań retencyjnych w skali mikro, które mogą spowodować, że wody w rowie melioracyjnym będzie mniej.

Zaobserwowaliśmy, że wiele osób zamieniło krótko przystrzyżone trawniczki na bioróżnorodne ogrody, nasadzając drzewa i krzewy czy wygospodarowując przestrzeń pod warzywniaki. Sporo mieszkańców pytało mnie już o program dofinansowujący zbiorniki.

Jakie inne działania udało się Państwu podjąć w ramach „Zielonego Lidera”?

Zanim jeszcze przystąpiliśmy do programu, założyliśmy w Piasecznej Górcie dwa ogrody deszczowe, tzn. tak zagospodarowaliśmy przestrzeń, by zamiast trawnika nasadzić roślinność, która utrzyma jak najwięcej wody w gruncie. Mieszkańcy widzieli więc już realne efekty tych działań, co zawsze dodaje odwagi do dokonywania zmian w swojej prywatnej przestrzeni.

Udało nam się również opracować i przeforsować na poziomie gminnym uchwałę, przyjmującą program dofinansowania do zbiorników gromadzących wody opadowe. W efekcie każdy mieszkaniec zainteresowany zainwestowaniem w taki zbiornik na swojej działce może liczyć na pomoc finansową ze strony gminy.



Udało nam się opracować i przeforsować na poziomie gminnym uchwałę, przyjmującą program dofinansowania do zbiorników gromadzących wody opadowe. W efekcie każdy mieszkaniec zainteresowany zainwestowaniem w taki zbiornik na swojej działce może liczyć na pomoc finansową ze strony gminy.

Oprócz tego – wraz z ekspertami programu „Zielony Lider” – opracowaliśmy koncepcję drogową uwzględniającą różnego typu rozwiązania retencyjne, dzięki którym jak najmniej wód opadowych będzie docelowo spływało do rowu melioracyjnego, co powinno przełożyć się na zmniejszenie ryzyka podtopień. Koncepcję przekazaliśmy do urzędu gminy. W przyszłym roku będzie przygotowywana dokumentacja projektowa drogi. Mam nadzieję, że kilka rozwiązań znajdzie zastosowanie w tym dokumencie.

Udało nam się także – za zgodą powiatu, co swoją drogą było dużym wysiłkiem od strony formalnej – zamontować w rowie melioracyjnym rękaw długości dwóch metrów, wykonany z elastycznej siatki poliestrowej, który zatrzymuje część śmieci niesionych wodą na wcześniejszym etapie. Dostęp do niego jest dużo łatwiejszy i na bieżąco zajmujemy się jego oczyszczaniem.

Jakie rady ma Pani dla innych lokalnych samorządowców, którzy mierzą się z różnymi, nowymi wyzwaniami?

Nie możemy żyć jedynie bieżącymi problemami: polityką, pandemią czy nawet wojną, lecz musimy myśleć także o przyszłych pokoleniach – naszych dzieciach, wnukach – tak, by pozostawić im świat, w którym da się żyć. Dlatego samorządowcy powinni dostrzegać, jak ważne jest zrozumienie wyzwań związanych ze zmianą klimatu oraz koniecznością ochrony przyrody i środowiska.

Nasze doświadczenie pokazuje, że warto korzystać z rekomendacji doświadczonych samorządowców i łapać wszelkie okazje, pozwalające rozwinąć kompetencje i pozyskiwać dodatkowe środki na zmiany w najbliższym otoczeniu.

Program „Zielony Lider” uświadomił mi również, jak ważny jest element podnoszenia świadomości mieszkańców. Dobry samorządowiec nie tylko skutecznie rozwiązuje problemy, ale potrafi również w przystępny sposób wytłumaczyć ich przyczyny (istotę), zbudować koalicję innych osób chętnych do działania i pokazać konkretne rozwiązania, które mogą przynieść pozytywne rezultaty.

“ Program „Zielony Lider” uświadomił mi, jak ważny jest element podnoszenia świadomości mieszkańców. Dobry samorządowiec nie tylko skutecznie rozwiązuje problemy, ale potrafi również w przystępny sposób wytłumaczyć ich przyczyny (istotę), zbudować koalicję innych osób chętnych do działania i pokazać konkretne rozwiązania, które mogą przynieść pozytywne rezultaty.

O rozmówczyni

Alicja Jamorska-Kurek – sołtyska Piasecznej Górki, radna Miasta i Gminy Morawica, prezeska Stowarzyszenia Mieszkańców Piasecznej Górki „Z Górki”. Koordynatorka wielu projektów związanych z szeroko rozumianą ekologią i ochroną środowiska. Nagrodzona tytułem „Sołtys Roku 2020” przyznawanym przez Gazetę Sołecką. Laureatka I edycji konkursu „Moja Smart Wieś” (wyróżniona także w II i III edycji). Gorąca propagatorka idei zrównoważonego rozwoju, edukatorka, społeczniczka.